

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/rada-regencyjna/96382,Monarchisci-II-RP.html>



Tron Stanisława Augusta Poniatowskiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

ARTYKUŁ

Monarchiści II RP

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

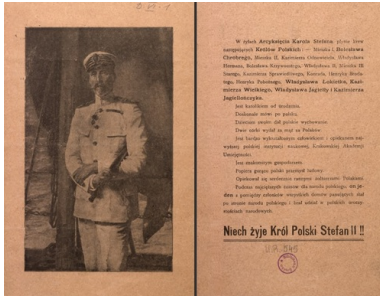
Autor: MICHAŁ ZARYCHTA 06.01.2024

Monarchizm w XX wieku, był ideologią przebrzmiałą, mającą epigonów w krajach, gdzie monarchia urosła do rangi symbolu oporu wobec rewolucji. W II Rzeczypospolitej znalazła się jednak grupa polityków i publicystów, której zasady monarchizmu przypadły do gustu.

Fakt ten może budzić zdziwienie, jednak pojawienie się tak egzotycznej, z naszego punktu widzenia opcji, da się uzasadnić. Co więcej może on ilustrować procesy będące na pierwszym planie tamtej epoki.

Monarchia bez króla

W XX wiek Polska weszła, jako monarchia bez króla. Wydany przez Wilhelma II i Franciszka Józefa akt 5 listopada 1916 r. powołał do życia Królestwo Polskie. Było to państwo marionetkowe – element niemieckiej Mitteleuropy poddany władzy gubernatorów wojskowych. Jednak najwyższą władzę cywilną pełniła w nim Rada Regencyjna, której rola rosła wraz ze słabnięciem państw centralnych. Wśród wielu polityków galicyjskich istniała wciąż nadzieja na włączenie Polski do monarchii Habsburgów. Karol Stefan Habsburg, właściciel dóbr żywieckich i znajdującego się tam browaru, jako mówiący po polsku i silnie związany z polską arystokracją był potencjalnym kandydatem do korony polskiej. Jednak Rada Regencyjna zdecydowała się oddać władzę Józefowi Piłsudskiemu. Przyjęty przez niego tytuł Naczelnika Państwa odwoływał się do tradycji insurekcyjnej, niechętny królom, tak swoim, jak i obcym.



Ulotka z listopada 1916 r. przedstawiająca arcyksięcia Karola Stefana Habsburga jako polskiego króla. Fot. Śląska Biblioteka Cyfrowa

Antidotum na niestabilną demokrację

Monarchiści pojawili się jednak na scenie politycznej II RP. Doszło do tego w momencie kryzysu polskiego parlamentaryzmu, kiedy po upadku „rządu fachowców” Władysława Grabskiego rozpoczęły się rozmowy w sprawie utworzenia nowej koalicji. Narodowi demokraci, chadecy, ludowcy z PSL „Piast” i socjaliści z PPS starali się utworzyć rząd. Tym długotrwałym rokowaniom, towarzyszyły symboliczne gesty oficerów wobec

Marszałka Piłsudskiego i plotki na temat gen. Władysława Sikorskiego lub gen. Józefa Hallera jako kandydatach endecji na dyktatora. Sytuacji nie ułatwiała dwuznaczna postawa socjalistów, którzy gotowi byli porzucić parlamentaryzm na rzecz dyktatury Piłsudskiego. Zasoby zaufania społecznego do parlamentaryzmu wyczerpywały się. Politycy oskarżali się wzajemnie o „partyjnictwo”, które to oskarżenie sprawnie podchwytywały gazety. W efekcie niejeden z czytelników wyglądał z niecierpliwością człowieka, który przyniesie uspokojenie sytuacji politycznej i przywróci porządek. Ruch monarchistyczny proponował rozwiązanie kryzysu demokracji poprzez wprowadzenie monarchii.

Karol Stefan Habsburg, właściciel dóbr żywieckich i znajdującego się tam browaru, jako mówiący po polsku i silnie związany z polską arystokracją był potencjalnym kandydatem do korony polskiej. Jednak Rada Regencyjna zdecydowała się oddać władzę Józefowi Piłsudskiemu.

Wśród monarchistów II RP znajdowali się działacze ludowi, arystokraci starający się utrzymać wpływ polityczny, aktywni i ideowi studenci i zawodowi publicyści. Zaczynijmy od dr Aleksego Ćwiakowskiego, który był jedynym posłem reprezentującym monarchistów w Sejmie. Mandat ten uzyskał jako polityk PSL „Wyzwolenie”, z którego wystąpił w proteście wobec lansowanej przez nie propozycji wyłączenia bez odszkodowania. W ten sposób Monarchistyczna Organizacja Włościańska, której przewodził, stała się jedynym ugrupowaniem monarchistycznym mającym reprezentację sejmową. Ćwiakowski decydując się na rozpowszechnianie monarchizmu wśród chłopstwa liczył na „chłopski konserwatyzm”, który miał być podatną glebą dla tego rodzaju idei. Wkrótce do Ćwiakowskiego dołączyli ludzie młodzi, wywodzący się z akademickiej Organizacji Młodzieży Monarchistycznej założonej jeszcze w 1922 r. Patronowali im ziemianie Aleksander ks. Drucki-Lubecki i Wacław Niemojewski, były prezes Tymczasowej Rady Stanu, który dotował organizację. Wśród sympatyków ruchu monarchistycznego znajdowali się także generałowie Józef Dowbór-Muśnicki oraz Kazimierz Raszewski. Fuzja obu organizacji doprowadziła do powstania Monarchistycznej Organizacji Wszelchstanowej.

Wobec kryzysu roku 1926, kiedy zagrożenie dyktaturą podnosiły już wszystkie ważniejsze tytuły prasy polskiej, monarchiści rozważali szanse wprowadzenia monarchii drogą aktów zbrojnych. Józef Piłsudski nie zyskał wówczas dobrych ocen. Raziła jego pepesowska przeszłość i lewicowe otoczenie. Obawiano się dyktatury mogącej pchnąć Polskę na drogę do bolszewizmu. Przykładem wzmocnienia władzy w zgodzie z monarchią miały być faszystowskie Włochy. Benito Mussolini został bowiem przez Wiktora Emanuela III

powołany do pełnienia władzy, niby pierwszy minister w XVIII - wiecznej monarchii absolutnej. W tej sytuacji król stawał się najwyższym autorytetem, który będąc ponad prawem mógł decydować o zmianach ustrojowych i wyznaczać ludzi godnych do pełnienia władzy.



**Aleksy Ćwiakowski - poseł Sejmu
I kadencji (1922-1928)
reprezentujący Wszechstanową
Organizację Monarchistyczną.
Fot. NAC**



**Obrady organizacji
monarchistycznej - Warszawa, 19
grudnia 1926 r. Fot. NAC**

Wobec przewrotu majowego

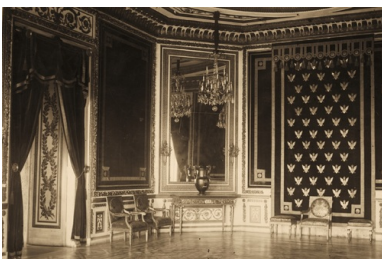
Zamach majowy postawił monarchistów wobec dylematu: wesprzeć otwarcie Piłsudskiego, czy raczej obserwować jego poczynania w oczekiwaniu zdecydowanej deklaracji ideowej. Większość z nich wyrażała

uznanie dla jego walki z „sejmokracją” i „partyjnictwem”. Jednak „kopnięcie sejmu żołnierskim butem” nie wystarczało.

Wobec kryzysu roku 1926, kiedy zagrożenie dyktaturą podnosiły już wszystkie ważniejsze tytuły prasy polskiej, monarchiści rozważali szanse wprowadzenia monarchii drogą aktów zbrojnych. Józef Piłsudski nie zyskał wówczas dobrych ocen. Raziła jego pepesowska przeszłość i lewicowe otoczenie.

„Głos Monarchy” radził, by natychmiast rozwiązać sejm, by „nie dopuścić do dalszego rozdrażniania społeczeństwa jego obradami”. W toku kampanii wyborczej roku 1928 monarchiści wzywali Marszałka do przeprowadzenia plebiscytu decydującego o wprowadzeniu monarchii. Utrzymywanie przez Piłsudskiego demokratycznej fikcji stopniowo zrażało do jego osoby monarchistów. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa w wyborach w 1928 r., mimo uzyskania ok. 100 tys. głosów w skali kraju, nie zdobyła mandatu sejmowego.

W latach następnych myśl monarchistyczną reprezentowali głównie publicyści. Prezentowane przez nich poglądy nie uzyskały nigdy głębi francuskiego, czy hiszpańskiego legitymizmu. Ostrzem polskiej publicystyki monarchistycznej była krytyka sceny politycznej i istniejącego ustroju. „Sejmokracja” i „partyjnictwo” były najczęstszymi określeniami stosunków politycznych w Polsce na łamach „Głosu Monarchy”, czy „Pro Patrii” – czołowych pism monarchistycznych. Tym określeniom wtórowały nawoływania do ograniczenia „rozpasania” partii i polityków.



Sala tronowa Zamku

Królewskiego w Warszawie, 1927

r. Fot. NAC

O „życiodajną, silną władzę”

Najtrwalszym i najbardziej znanym szermierzem idei monarchii był Stanisław Cat-Mackiewicz, redaktor naczelny konserwatywnego dziennika „Słowo” wychodzącego w Wilnie. Dziennik finansowali Radziwiłłowie przewodzący kresowemu ziemiaństwu. Wkrótce po zamachu majowym Marszałek zwrócił się do nich z propozycją współpracy w tworzeniu rządu. Piłsudski spokrewniony z Billewiczami – senatorskim rodem Wielkiego Księstwa Litewskiego odczuwał bliskość ideową z reprezentantami tradycji sięgającej I RP. Ten właśnie rys osobowości Marszałka stał się dla Mackiewicza kanwą projektu odnowienia monarchii w Polsce.

Ostrzem polskiej publicystyki monarchistycznej była krytyka sceny politycznej i istniejącego ustroju. „Sejmokracja” i „partyjnictwo” były najczęstszymi określeniami stosunków politycznych w Polsce na łamach „Głosu Monarchy”, czy „Pro Patrii” – czołowych pism monarchistycznych.

Już wkrótce po zamachu Cat apelował do Piłsudskiego o wprowadzenie „życiodajnej, silnej władzy”. Zniecierpliwiony utrzymaniem sztafazu demokratycznego wzywał do wprowadzenia monarchii i przyjęcia przez Marszałka (lub jego córkę) korony polskiej i mitry litewskiej. Było to stanowisko odosobnione, jednak zajmując je Mackiewicz nie mógł nie liczyć się z opinią swych mocodawców. We wzmocnieniu władzy wykonawczej i skupieniu jej w jednym ręku widzieli oni bowiem możliwość prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej. Idea jagiellońska, do której nawiązywał plan federacji lansowany przez Piłsudskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej, miała stać się skuteczną odpowiedzią na komunizm i zapewnić wielu zagrożonym przezeń narodom wspólny byt polityczny. Nadzieje te wygasły jednak ze śmiercią Piłsudskiego.



Stanisław Cat-Mackiewicz - redaktor naczelny wileńskiego „Słowa” w latach 20. XX w. Na fotografii z maja 1939 stoi na dachu Pałacu Prasy w Krakowie. Fot. NAC



Druk *Komendantowi w hołdzie pośmiertnym*, rozpoczynający się od słów: „Nie z roli, ani z soli, lecz z tego co boli wyrósł w Królewską moc i aby Królom był równy... powszechną wolą Narodu... pośród Królów spocznie w Krakowie (...).”

Projekty monarchistów, choć dla nas egzotyczne, wpisują się w nurt europejskiej myśli politycznej, wyrażający rozczarowanie demokracją i żądający władzy autorytarnej jako rozwiązania dla napięć społecznych i konfliktów ideologicznych. Nurt ten wyrażał tęsknotę za spokojem i porządkiem w życiu publicznym. Postulował hierarchię w miejsce równości i autorytet zamiast sporu politycznego. Jednak Polakom w dwudziestoleciu międzywojennym bliżej było do haseł ideologii XIX w. Monarchia zaś kojarzyła się, albo z trzema zaborczymi imperiami, albo z poczciwymi polskimi królami z czytanek szkolnych i pomników.

COFNIJ SIĘ